

jewski powinien ten błąd naprawić, a wstąpić z nami do Str. Chłopskiego, skoro naprawdę życzy chłopom dobrze.

Ale oni coś niewyraźny i zawsze patrzy jeszcze za Jasiem i zerka do 1-ki. Wśród zwolenników dawnej 14-ki jest pełno oburzenia na p. Stapińskiego i niepokój. Stoimy jak na rozdrożu i oglądamy się na wszystkie strony, kto jest prawdziwym przyjacielem chłopca. Dziś na tych chłopskich dobrodziejach ani król Salomon by się nie wyznał. Moim zdaniem jedynie klasowe Stron. Chłopskie pozostało wierne swym zasadom i nie boi się nawet szabli, tylko wytrwale broni chłopca. Dlatego wszyscy czternastkowcy winni skupić się w tym stronnictwie, bo czternastka już pogrzebana, jak to słusznie przewidzieli obywatele z Kobylanki urządzając zaraz po wyborach pogrzeb czternastecy. Przybywajcie więc nasi posłowie, uświadamiajcie lud w naszych stronach, niech łuska z oczu chłopca spadnie i niech już więcej nie marzy o panu Jasiu Stapińskim.

*Sympatyk Str. Chłop.
z Moszczenicy koło Gorlic.*

Brednie „Przyjaciela Ludu“.

W numerze 15 pisze „Przyjaciela Ludu“, że poseł Pluta zaprzepaścił reformę rolną. Mylisz się p. Stapiński, bo my chłopci w samborskiem, już się na takich starych lisach dobrze znamy i wiemy dokładnie kto zaprzepaszcza reformę rolną. Pisze dalej Stapiński, „że tak korzystnej konstelacji jak w niniejszej sesji, gdzie opozycja miała stale większość trudno się doczekać“. Mylisz się staruszk, bo ta większość coraz się powiększa i obawy o nią niema, bo już nareszcie i lud przejrzał i ty paniedziejasku poznasz, że ci braknie wnet i tych co tak stale na nich polegasz. Dalej pisze „wściekłość samoluba“ przytaczając, że p. Pluta stracił takiego przyjaciela co to na wybory dawał pieniądze i gazetkę zafundował, a miał to być śp. senator Miklaszewski. O panie dziejasku, tem nas nie omamisz, bo wie naród w całej Polsce i my też dobrze tu rozumiemy w samborskiem, czym jest nasz ukochany prezes Pluta, a czym kilkunastoletni krętacz p. Stapiński. Kłopotczesz się dalej paniedziejasku kto będzie płacił za „Chłopską Sprawę“. Niechże cię o to głowa nie boli, bo będą tacy co zapłacą; lepiej zastanów się co będzie z „Nieprzyjacielem Ludu“ jak zabraknie do ciebie paniedziejasku podobnych.

Wspomina dalej, że w r. 1919 i 1922 przy wyborach dopomógł p. Plucie p. Witos, a w roku 1928 Miklaszewski, ale dlaczego nie wspomni sz. za czyje pieniądze rozbił Stronnictwo Chł. i Piasta przy ostatnich wyborach. Za czyje to pieniądze jeździł p. Pałys po samborskiem? Wiemy napewno, że p. Stapiński swego grosza nie dołożył do wyborów, owszem na wyborach zapewne zarobił na kieszeni ale str-

cił na honorze. Przytoczyć jeszcze możemy, że my tu w samborskiem, jeszcze pamiętamy jak to było z Kołem polskim w Wiedniu i pamiętamy wiele innych krętałów. Nie rozczulają nas zatem takie brednie, bo podobne są do tego co ogłosił pan Stapiński w „Przyjacielu Brudu“ w Nr. 13 pisząc, że samborszczyna jest cała za zmianą konstytucji według projektu bebe, a tu całkiem co innego chłopci mówią i żądają, że jeżeli ma być taka zmiana, to lepiej niech pozostanie dotychczasowa. Tyle na razie. Pisz paniedziejasku dalej, a my ci odpowiemy sprawiedliwie, to co lud rolniczy myśli.

Chłopi z samborskiego.

Odcienia.

Dziwne zdarzenia ślepych losów rzuciło lud polski na drogi, których nie mógł niekiedy przeczuwać. Wojna europejska, rozpętała krwawą rzeź, a w czasie niej powstała wolna Polska. Potem przyszła wielka wojna z bolszewikami, w której lud bronił zażarcie i uporczywie swojej ziemi. Wszędzie wisiały obrazy i napisy „chłopie na front“ i chłop poszedł i zwyciężył. I potem zapomniano długo o chłopie, aż przyszedł przewrót majowy i chłop z radością powitał rząd Marszałka Piłsudskiego, spodziewając się poprawy swej twardej i ciężkiej doli. A tymczasem co się pokazało. W czasie wyborów książęta i panowie, którzy w czasie wojny pochowali się w mysie dziury umieli się przylepić do jedynki i nie zważając na następstwa chcą się targnąć na prawa ludu, chcą zmienić konstytucję, oni, co dawniej byli bez znaczenia straszają nas drągiem. Poznaliśmy ich z uczynków ich, tak dziś możemy powtórzyć za pismem świętym. I dziś cały alfabet ludzi nie chce uznać równouprawnienia nie chce słyszeć o reformie rolnej dla chłopów. chce dyktatury, jedynowładztwa. I każda chwila sprowadza wypadki, które te moje słowa tylko mogą potwierdzić. Ale bracia, spieszymy wszyscy którzy spędziliśmy kwiat życia w obrobie Ojczyzny, pod sztandar zielono-czerwony naszej chłopskiej organizacji, bo pod nim tylko jest nasze zwycięstwo. I spieszymy wszyscy, którzyśmy przeszli w naszych poprzednikach twardy bat pańszczyzniany i cośmy w naszych młodych latach zaznali więcej głodu i głodu, niż radości i ciepła. A żadna klika, czyja to będzie i pod czyimi pójdzie rozkazami, jeśli pójdzie przeciw naszym prawom, nie zwycięży nas.

*Andrzej Zajac
Tuligłowy, pow. Rudki.*

Rozpacz osadników.

Nie tak za chlebem, lecz dla patriotyzmu p. szliśmy do wschodniej Małopolski na osadnictwo. Los wybrał nas i przyjęliśmy ten krzyż na swoje barki, ufając w pomoc nie tylko rządową ale i społeczną. Taką pomoc

dostają osadnicy na przykład w Niemczech. A tymczasem nam się tu tak dobrze dzieje, że za kilka lat pozostaniemy po nas tylko wspomnienia. Nikt się nami obecnie nie opiekuje, że gorzko o tem nawet pisać. Ażeby nie skłamać, muszę nadmienić, że podczas wyborów w r. 1922 nawet ósemka bardzo się nami zajmowała, niektórzy dostali drzewa na opał... z litości, a po wyborach, to widzieliśmy posła, jak przyjeżdżał chyba tylko do swej rodziny. Teraz znów, przy tych wyborach jedynka obiecywała nam uregulować nasze sprawy i również mamy posła, ale go nawet nie znamy, bo to nie jest tutejszy.

A tymczasem oburzeni osadnicy, nie bacząc na swe posłannictwo wyprzedają powoli grunta. A dzieje się dlatego, że żądają od nas dopłat po 1000 zł od morga, kontraktów nie mamy, zadatkowaliśmy las i dziś aby go otrzymać Urząd Ziemi radzi nam iść do sądów po swoje — ale skąd wziąć na proces pieniędzy? A my nie mamy jeszcze najpotrzebniejszych narzędzi ani budynków. Dzięki T. S. L. wybudowaliśmy w roku 1924 ładną szkołę i staramy się o utworzeniu z naszej osady osobnej wioski pod nazwą „Warszawka“. Ale jak dotychczas kosztuje to nas masę pieniędzy. Cóż kogo dziś obchodzi los chłopca na wsi? Tylko gdy czegoś potrzeba, to chłopca znaleźć umia.

*Oleś
Warszawka, pow. Brody.*

Praca oświatowa.

Zarząd Gminny Str. Chł. w Jeziernej, pow. Zborów urządził przedstawienie amatorskie, które bardzo dobrze się udało. Odegrano sztukę pt. „Carscy bohaterowie“. Reżyserował ob. Kazimierz Borowicz, a role wykonali ob. Anna Sofij, Antonina Stonoga, Anna Zaręba, Mikołaj Łukijan-Rudolf Brzytwa, Mikołaj Chain, Michał Zaręba, Włodzimierz Polak, J. Markowski i Izidor Slipa.

Kilka słów z kolbuszowskiego.

„Chłopską Sprawę“ powitano z radością, gdyż cieszymy się z tego, że będziemy mieli własne pismo w Małopolsce, albowiem byliśmy dotychczas jak sieroty, gdyż nie miał się nami kto zająć. Organizacja nasza nie ostała się przy wyborach, bośmy się dali obalamucić różnym naganiaczom. Nie użytkowaliśmy posła z okręgu, a skoro zaczęliśmy dokładnie obserwować jak kto broni chłopca w Sejmie, okazało się, że tylko klasowe Stronnictwo Chłopskie naprawdę wstawia się za chłopami. To też my chłopci powinniśmy stanowić tylko jedno stronnictwo chłopskie, które by nie dało się rozbić w czasie wyborów. Albowiem na to mamy broń, którą jest „Chłopska Sprawa“ i powinna się ona znaleźć w każdym domu uświadomionego klasowo chłopca.

*Walenty Marek
Kupno, pow. Kolbuszowa.*